

GRZEGORZ GÓRSKI

## SĄD NAJWYŻSZY STANÓW ZJEDNOCZONYCH NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

W jednym z moich poprzednich szkiców poświęconych działalności federalnego Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych<sup>1</sup> przedstawiłem funkcjonowanie tego trybunału w okresie szczególnej próby dla całego amerykańskiego systemu konstytucyjnego, a więc w czasie Wojny Secesyjnej, a następnie w okresie tzw. Rekonstrukcji<sup>2</sup>. Był to czas, kiedy po śmierci R. Taneya na czele Sądu stał już Salmon P. Chase. Fragment dziejów Sądu w czasie trwającej jeszcze Wojny oraz związany z procesem Rekonstrukcji już pod kierownictwem Chase'a zaprezentowałem w przywołanym tekście. Obecnie przedstawię te wątki, które wykraczały poza przedstawioną problematykę. Przedstawię także funkcjonowanie Sądu pod kierownictwem dwóch kolejnych przewodniczących, Morrisona R. Waite'a i Melville'a W. Fullera. Łącznie kierowali oni Sądem Najwyższym przez blisko czterdzieści lat w okresie, kiedy Stany Zjednoczone znajdowały się w fazie niezwykle dynamicznego rozwoju społecznego, gospodarczego, kulturalnego, wzrostu demograficznego, będącego następstwem wielkich fal imigracji z Europy. Obecny przewodniczący Sądu, W. Rhenquist, w swoim bardzo interesującym opracowaniu poświęconym dziejom trybunału tak opisuje ten ważny okres:

---

Dr hab. GRZEGORZ GÓRSKI, profesor KUL – kierownik Katedry Historii Państwa i Prawa na WPPKiA KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

<sup>1</sup> G. G ó r s k i, *Sąd Najwyższy w okresie Wojny Secesyjnej i Rekonstrukcji*, „Roczniki Nauk Prawnych”, 14(2004), z. 1, s. 59-78.

<sup>2</sup> Chodzi tu o okres po zakończeniu działań wojennych, gdy wobec stanów południowych, czyli – jak to określano na Północy – rebelianckich, prowadzono restrykcyjną politykę zwłaszcza w zakresie poszanowania praw obywatelskich.

W 1860 r. ludność Stanów Zjednoczonych wynosiła niewiele ponad 31 mln. Do 1900 r. osiągnęła 76 mln, a w ciągu kolejnych dziesięciu lat osiągnęła 92 mln [...] W ciągu czterdziestu lat, między 1860 a 1900 r., z Europy przybyło 14 mln ludzi [...]. W ciągu pierwszych piętnastu lat XX wieku przybyło 14,5 mln ludzi. [...] Od 1900 do 1914 r. produkt krajowy wzrósł z 14 mld dolarów do 31 mld. Dochody wielkich farmerów podwoiły się w ciągu dziesięciu pierwszych lat XX wieku. [...] Zboża amerykańskie zdominowały rynki europejskie, przez co bardzo wzrosły dochody farmerów i wartość posiadanych przez nich majątków<sup>3</sup>.

Pojawiające się nowe problemy i wyzwania natury prawnej zmuszały amerykańskie sądownictwo do wzmożonego wysiłku, a sędziów do reagowania na niezliczoną ilość zupełnie nowych kwestii.

#### SĄD NAJWYŻSZY W OKRESIE PREZESURY S. P. CHASE'A

Salmon P. Chase objął urząd w początkach grudnia 1864 r. Należał on do grona radykalnych działaczy Partii Republikańskiej i miał bardzo wyraziste poglądy w kwestii emancypacji ludności murzyńskiej. To jasne stanowisko w kluczowej ówczesnie sprawie<sup>4</sup> oraz wieloletnia współpraca<sup>5</sup> i lojalność wobec prezydenta Lincolna były bardzo ważnym argumentem przesądzającym o tej nominacji<sup>6</sup>. Sam Chase nie był postrzegany jako wybitny prawnik<sup>7</sup>, ale z pewnością widziano w nim silną osobowość o wykrystalizowanych poglądach. Nie pozostało to bez istotnego wpływu na sposób funkcjonowania Sądu w krótkim okresie jego przewodniczenia<sup>8</sup>. Wielkie znaczenie dla oceny funkcjonowania Sądu pod kierunkiem S. Chase'a ma również fakt, że przewodniczący poważnie myślał o prezydenturze po zakończeniu urzędowania przez

---

<sup>3</sup> W. R h e n q u i s t, *The Supreme Court. Revised and Updated*, New York 2002, s. 101-102.

<sup>4</sup> Zwłaszcza w kontekście decyzji Sądu w sprawie D. Scotta, która tak bardzo podniosła temperaturę życia politycznego w Stanach Zjednoczonych w końcu lat pięćdziesiątych.

<sup>5</sup> Chase pełnił m.in. funkcję Sekretarza do Spraw Skarbu w administracji Lincolna i był współautorem szeregu kontrowersyjnych posunięć finansowych i podatkowych prezydenta. Bliżej jego sylwetkę przedstawiłem w tekście wskazanym w przyp. 1.

<sup>6</sup> *The Collected Works of Abraham Lincoln*, Bassler Ed. 1953 – vol. 2, s. 323.

<sup>7</sup> Jego wpisu na listę adwokatów w Waszyngtonie dokonano pod warunkiem, że nie będzie praktykował na Wschodnim Wybrzeżu i uda się do stanów zachodnich. Z tego względu Chase uruchomił swoją własną praktykę w Cincinnati w stanie Ohio.

<sup>8</sup> Chase zmarł po siedmiu latach w 1874 r. Na tle długich kadencji Marshalla i Taneya kadencja Chase'a była rzeczywiście bardzo krótka.

Lincolna<sup>9</sup>. Stąd wiele jego zachowań i decyzji trzeba rozpatrywać w tej perspektywie.

Chase różnił się poważnie w sposobach kierowania Sądem od swych obu wielkich poprzedników. Inaczej niż oni rzadko przygotowywał opinie, będące przecież najważniejszym wyrazem sposobu myślenia o rozpatrywanych sprawach.

Wobec istniejącej zwykle w składzie Sądu równowagi poglądów na rozstrzygane kwestie był tym, którego głos miał znaczenie decydujące. Jednakże starał się czynić to w sposób maksymalnie łagodzący ewentualne napięcia między członkami ławy. Choć nie brakowało mu siły woli i zdecydowania, by w kluczowych kwestiach forsować swoje stanowisko, czynił to bez wątpienia z dużym poczuciem taktu<sup>10</sup>. Dlatego można powiedzieć, że Chase nie narzucał swoich opinii i poglądów i widział siebie bardziej w pozycji *primus inter pares* niż apodyktycznego szefa.

Kiedy S. Chase obejmował swój urząd, czterech sędziów – Wayne, Catron, Nelson i Grier – było nominatami demokratycznych poprzedników Lincolna, natomiast czterech pozostałych wywodziło się, podobnie jak przewodniczący, z grona republikańskich współpracowników prezydenta. W styczniu 1862 r., na miejsce zmarłego sędziego McLeana, Lincoln powołał byłego Prokuratora Generalnego z Ohio (i szefa tamtejszej korporacji prawniczej) Noaha H. Swayne'a. Warto nadmienić, że właśnie on po śmierci Taneya uchodził za niemal pewnego kandydata na fotel przewodniczącego. Zwłaszcza Demokraci, widząc w nim wybitnego prawnika i człowieka o umiarkowanych poglądach politycznych, spodziewali się, że właśnie z nim będą największe możliwości ułożenia harmonijnej współpracy.

W tym samym roku, po dwuletnim wakacie po śmierci sędziego Daniela, Lincoln powołał Samuela F. Millera. Był on przywódcą Republikanów w stanie Iowa i, podobnie jak Swayne, przewodził w swoim stanie korporacji adwokackiej. Miller był pierwszym sędzią Sądu Najwyższego wywodzącym się ze stanów zachodnich i północnych<sup>11</sup> i jego nominacja była w pewnym sensie odzwierciedleniem faktu coraz istotniejszego przesuwania się ciężaru życia politycznego kraju ze stanów Wschodniego Wybrzeża. Ponadto sędzia

---

<sup>9</sup> C. P. M a g r a t h, *Morrison R. Waite: The Triumph of Character*, New York 1963, s. 281.

<sup>10</sup> Ch. F a i r m a n, *History of the Supreme Court of the United States: Reconstruction and Reunion 1864-1888*, Part One, Cambridge 1971, s. 26-27.

<sup>11</sup> Chodzi tu o stany powstałe na terytoriach przyłączonych w połowie XIX wieku.

Miller okazał się jednym z najwybitniejszych członków ławy w jej dziejach i przez blisko trzydzieści lat swojej służby uchodził za intelektualny filar trybunału.

Na miejsce sędziego Campbella, który złożył urząd w momencie, gdy jego stan – Alabama – ogłosił wystąpienie z Unii, Lincoln mianował Davida Davisa. Davis, pochodzący ze stanu Illinois, był tam sędzią, u którego w swoim czasie praktykował przyszły prezydent.

Kiedy w 1863 r. Kongres zdecydował o przejściowym poszerzeniu składu Sądu do dziesięciu członków, Lincoln mianował na to miejsce przewodniczącego Sądu Najwyższego Kalifornii Stephena J. Fielda<sup>12</sup>. Field był postacią niezwykle barwną. W okresie „gorączki złota” w Kalifornii wszedł w konflikt z prawem, był nawet skazany i więziony. Skutkiem burzliwych relacji w rodzinnym stanie doszło później do śmiertelnego wypadku z jego udziałem (już jako sędziego Sądu Najwyższego) oraz jego poprzednika na stanowisku szefa Sądu w Kalifornii<sup>13</sup>. Field pozostawał w składzie Sądu bardzo długo, bo niemal 35 lat, zbliżając się w ten sposób do rekordu Marshalla<sup>14</sup>. W końcu w 1897 r. został niemal przymuszony do rezygnacji ze stanowiska. Field był, obok Millera, najważniejszą w sensie merytorycznym postacią Sądu w okresie prezesury Chase’a, później zaś stał się już niekwestionowanym liderem trybunału.

W 1870 r. prezydent Grant dokonał dwóch nominacji do składu Sądu. Na miejsca zwolnione przez zmarłego sędziego Wayne’a i sędziego Griera, który złożył rezygnację, powołani zostali William Strong i Joseph Bradley. Dwa lata później, po rezygnacji sędziego Nelsona, opróżnione miejsce zajął Ward Hunt. Wszyscy oni byli związani z Republikanami. Strong pracował w Sądzie Najwyższym Pensylwanii, natomiast Hunt był szefem nowojorskiego Sądu Apelacyjnego. Bradley był swego rodzaju zjawiskiem, do czasu nominacji nie pełnił bowiem żadnej funkcji publicznej. Koncentrował się przede wszystkim

---

<sup>12</sup> Nominacja Fielda potwierdzała, że nowe stany znalazły silnego protagonistę w osobie Lincolna. Żaden z jego nominatów nie wywodził się ze starych stanów wschodnich, gdzie elity prawnicze były zdominowane przez Demokratów i wyalienowane elity arystokratyczne.

<sup>13</sup> Sędzia David Terry został w 1889 r. śmiertelnie postrzelony przez urzędnika chroniącego Fielda w restauracji; zdarzyło się to podczas sprzeczki dotyczącej kalifornijskiej przeszłości. Field został uznany za niewinnego tego wypadku, ale niewątpliwie wydarzenie to wpłynęło na jego pozycję.

<sup>14</sup> W XX wieku Marshalla i Fielda prześcignął sędzia Douglas z 36-letnią kadencją. Obecny przewodniczący, W. Rehnquist, wkroczył już w 33 rok swojej pracy w Sądzie.

na swej praktyce adwokackiej i należał do czołowych działaczy korporacji prawniczej.

Zanim przejdziemy do analizy merytorycznej strony działalności Sądu Chase'a, warto wskazać na jeszcze dwa elementy związane z organizacyjną stroną funkcjonowania trybunału.

Po zakończeniu Wojny Secesyjnej nastąpiła wyraźna poprawa warunków pracy sędziów. Kiedy Senat, w ramach rozbudowy budynków Kongresu, otrzymał nową salę obrad, Sąd przeniósł się z dotychczas używanych, bardzo skromnych pomieszczeń do części opróżnionej przez izbę wyższą parlamentu. W starej sali posiedzeń Senatu urządzono więc salę obrad Sądu Najwyższego. Pozwoliło to na ukształtowanie się w nowych warunkach lokalowych pewnego rodzaju rytuału pracy Sądu, obowiązującego do dnia dzisiejszego. Ustalił się zatem porządek zajmowania miejsc przy stole sędziowskim – pośrodku zasiadał Przewodniczący, po jego prawej stronie najstarszy stażem spośród sędziów, po lewej stronie kolejny w długości stażu i tak na przemian do ostatnich miejsc (najmłodszy stażem zajmował skrajne miejsce po lewej stronie). Stałe miejsca zajęli urzędnicy sądowi (*Marshall* i *Stewart*), stworzony został ceremoniał wchodzenia sędziów na salę obrad i zajmowania miejsc.

Kwestią drugą, mającą ciągle olbrzymi wpływ na komfort pracy sędziów, pozostawały ich obowiązki związane z rozstrzyganiem spraw w składach okręgowych sądów apelacyjnych. Jakkolwiek podróżowanie po kraju, dzięki rozwojowi zwłaszcza komunikacji kolejowej, stało się nie tylko dużo szybsze, ale i znacząco wygodniejsze, to jednak pamiętać trzeba, iż w międzyczasie kraj objął olbrzymią przestrzeń pomiędzy dwoma oceanami. O ile zatem jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej sędziowie spędzali wiele miesięcy na pokonywaniu setek mil rocznie, o tyle obecnie musieli w tym samym czasie pokonywać już tysiące mil. Mimo jednak ciągłych apeli pod adresem Kongresu i Prezydenta musiało minąć jeszcze ponad ćwierć wieku, by doszło w końcu do zasadniczych zmian w sposobie organizacji federalnego wymiaru sprawiedliwości.

#### NAJWAŻNIEJSZE ROZSTRZYGNIECIA SĄDU S. P. CHASE'A

Ocena dorobku Sądu Chase'a nie jest rzeczą prostą. Sąd działać musiał w niezwykle trudnym okresie, a składało się na to bardzo wiele różnych czynników. Wymieńmy część z nich, naszym zdaniem najistotniejszych.

Po pierwsze, ciągle żywe były refleksy orzeczenia w sprawie D. Scotta i rozpętanej wokół tego wydarzenia kampanii przeciwko Sądowi, której inspiratorem był głównie Lincoln. Kontynuując swoje zmagania z Sądem, niechętnym jego wojennym zarządzeniom, dalej zwalczał on autorytet Sądu. Nawet wtedy, gdy Lincoln zrealizował swój cel – osiągnął przewagę swoich stronników w składzie Sądu i obsadził stanowisko Przewodniczącego – nie zmieniło to specjalnie sposobu traktowania Sądu. Wydarzenia te bardzo mocno godziły w pozycję i powagę Sądu i nawet po śmierci Lincolna musiało upłynąć jeszcze wiele czasu, zanim zdołano odbudować znaczenie trybunału z okresu prezesury Marshalla i Taneya.

Po drugie, pracy Sądu nie sprzyjała atmosfera polityczna po śmierci Lincolna oraz aferze z jego następcą, A. Johnsonem, i wszczętym wobec niego postępowaniem *impeachmentu*<sup>15</sup>. Jakkolwiek sprawa ta bezpośrednio nie dotyczyła Sądu, to jednak w oczach opinii społecznej był on elementem toczącej się rozgrywki politycznej.

Fatalnie też na odbudowywanym wizerunku Sądu zaciążyły konsekwencje konfliktu wokół emisji papierowych pieniędzy, które jako kwestia prawna rozstrzygane były w kompromitujący powagę Sądu sposób (problem ten opisuję w dalszej części tekstu).

Dochodziła do tego gorąca atmosfera okresu Rekonstrukcji. Opisywałem już na innym miejscu<sup>16</sup> wiele problemów prawnych, z którymi przyszło się zmierzyć sędziom w procesie porządkowania sytuacji w stanach południowych. Z jednej strony musiał on zatem liczyć się z bardzo silnymi w stanach północnych nastrojami rewanzystowskimi, z drugiej zaś nie mógł przecież stosować podwójnej miary prawnej i w stosunku do obywateli swojego kraju.

Brak w tym momencie na czele Sądu silnej osobowości obdarzonej autorytetem prawniczym (a taką postacią z pewnością nie był Chase) nie pozwoliło, by trybunał mógł wykorzystać atmosferę pełną napięć i niepewności do wzmocnienia swej pozycji.

---

<sup>15</sup> Przyczyną procesu był konflikt Prezydenta z radykalnym skrzydłem w jego partii pod wodzą – wspomnianego w przywoływanym w przyp. 1 o Sądzie w okresie Wojny i Rekonstrukcji – T. Stevensa. Powodów konfliktu było wiele, m.in. kształt prawny owej Rekonstrukcji, ale formalnym zarzutem było złamanie ustawy, w której Kongres zabronił Prezydentowi dokonywać zmiany na stanowisku sekretarza do spraw wojny. Ponieważ w oczywisty sposób był to akt sprzeczny z Konstytucją, Senat uniewinnił Prezydenta, ale afera zniszczyła autorytet Johnsona.

<sup>16</sup> Chodzi tu o tekst przywołany w przyp. 1.

Wreszcie Sąd musiał się konfrontować z bardzo dynamicznym ustawodawstwem okresu powojennego. Były to czasy zupełnie nowe. Nie tylko z uwagi na nową sytuację społeczną, jaka powstała wskutek wyzwolenia ludności murzyńskiej (choć nie jej równouprawnienia) oraz rozlicznych restrykcji nałożonych na ludność stanów południowych.

To także wspomniane w cytowanym we wstępie fragmencie opracowania W. Rehnquista zjawiska: rosnąca z roku na rok imigracja z Europy, przynosząca wraz nową ludnością zupełnie nowe, często nieznane dotąd w tej skali problemy (np. kwestia rozlicznych restrykcji wobec ludności żydowskiej, dotąd nielicznej, ale w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych napływającej już masowo). Skutkiem bardzo dynamicznego rozwoju przemysłu stał się rozrost liczebny ludności robotniczej oraz niezwykle dynamiczny rozwój ludności zamieszkującej miasta. Rozwój gospodarczy stawiał też coraz to nowe problemy prawne. Podobnie też kolejne wyzwania stawiał rozwój wymiany handlowej z zagranicą na skalę do tej pory nieznaną.

Temu wszystkiemu stawiać musiał czoła Sąd Chase'a, ale i jego następców w bardzo burzliwym okresie przełomu XIX i XX wieku.

#### SLAUGHTER-HOUSE CASES

Jeśli zatem zważyć już tylko wymienione wyżej uwarunkowania, to widać w ich perspektywie, że niełatwo jest dokonać jednoznacznej oceny pracy Sądu. Sąd niewątpliwie zrobił bardzo wiele, by w istniejącej sytuacji odzyskać społeczne zaufanie i odbudować swój prestiż, ale z pewnością można było zrobić więcej – i dlatego trudno będzie odmówić części racji tym, którzy będą chcieli widzieć jego osiągnięcia raczej w ciemnych barwach.

Niewątpliwie rozstrzygnięciem, z którym Sąd tej epoki najbardziej się będzie zawsze kojarzył, pozostanie orzeczenie w tzw. *Slaughter-House Cases*<sup>17</sup>. Było ono reakcją Sądu na rozwój sytuacji wskutek przyjęcia 14 poprawki do Konstytucji. Poprawka ta, bardzo skądinąd rozbudowana, była wraz z wcześniejszą, 13 poprawką realizacją swego rodzaju dorobku Wojny Secesyjnej w sferze konstytucyjnej w obszarze wyrównania pozycji prawnej ludności murzyńskiej w Stanach Zjednoczonych. Jednakże treść najbardziej interesującego w kontekście wskazanej sprawy fragmentu 14 poprawki, mia-

---

<sup>17</sup> 16 Wall. 36 (U.S. 1873).

nowicie jej sekcji pierwszej, nie dla wszystkich była i do dzisiaj nie jest w pełni jednoznaczna. Wokół interpretacji zawartych w tej regulacji zapisów istniały rozbieżności już ówczesnie, czego rezultatem były *Slaughter-House Cases*, ale i dziś toczy się poważna dyskusja<sup>18</sup>. Zaczniemy od przypomnienia treści tego spornego zapisu. Brzmiał on następująco:

Wszystkie osoby urodzone lub naturalizowane w Stanach Zjednoczonych i podległe ich jurysdykcji są obywatelami Stanów Zjednoczonych i tego stanu, w którym zamieszkują. Żaden stan nie ustanowi ani nie wprowadzi w życie jakiejś ustawy, która ograniczałaby przywileje i wolności obywateli Stanów Zjednoczonych. Żaden stan nie pozbawi też nikogo życia, wolności lub mienia bez przeprowadzenia prawidłowego procesu przewidzianego przez prawo ani nie odmówi żadnej osobie na obszarze swej jurysdykcji równej ochrony prawa.

Wydawało się że w Kongresie przyjmującym treść poprawki panowała zgoda co do celów, jakim służyć miały powyższe zapisy, oraz środków, przy których pomocy miały być realizowane. Sekcja pierwsza zawierała zatem klauzulę ochrony przywilejów i wolności, klauzulę stosowania prawidłowych procedur prawnych oraz klauzulę równej ochrony prawa dla wszystkich obywateli. Poprawka 14, podobnie jak jej poprzedniczka, zawierały też zapisy upoważniające Kongres do wprowadzania odpowiedniego, zapewniającego realizację zawartych w nich zapisów ustawodawstwa. W obu przypadkach było to rozwiązanie nowe, które miało uelastyczyć zapisy konstytucyjne i dać legislaturze możliwości bieżącego reagowania na pojawiające się sytuacje.

*Slaughter-House Cases* i wydane orzeczenie Sądu wprowadziły w życie społeczne i gospodarcze Stanów Zjednoczonych niemało problemów. Sprawy te – ściślej: trzy odrębne postępowania – trafiły do Sądu Najwyższego ze stanu Luizjana i dotyczyły kwestii zupełnie niezwiązanych z problemem ludności murzyńskiej. Oto bowiem w 1869 r., a więc rok po wejściu w życie 14 poprawki, legislatura tego stanu przyjęła ustawę mającą chronić zdrowie mieszkańców miasta Nowy Orlean. Na mocy przyjętego prawa firma Crescent City Livestock Landing and Slaughterhouse Co. otrzymała na 25 lat monopol

---

<sup>18</sup> Dowodem tego jest szereg studiów i opracowań z ostatnich lat: R. Berger, *Government by Judiciary: The Transformation of the Fourteenth Amendment*, Cambridge 1977; J. Tenbronek, *Equal Justice under Law*, New York 1965; A. M. Bickel, *The Original Understanding and Segregation Decisions*, „Harvard Law Review” 69(1955), No. 1; Ch. F. Farnham, *Does the Fourteenth Amendment Incorporate the Bill of Rights?*, „Stanford Law Review” 2(1949), No. 1.



na prowadzenie uboju zwierząt w mieście i przyległych obszarach. Prawo nakazywało, by wszyscy działający na tym terenie rzeźnicy przybywali do tej firmy i za odpłatnością dokonywali uboju w jej obiektach. Uzasadnieniem dla tych decyzji była chęć zapobieżenia skażeniom rzeki Mississippi, do której małe zakłady rzeźnicze odprowadzały swoje ścieki. Jak twierdzono, to właśnie było przyczyną epidemii cholery, która nawiedziła miasto. Firma, która uzyskała monopol, miała gwarantować oczyszczanie ścieków. Poza tym uzasadnieniem istotne było jednak również i to, że zarówno legislatura stanowa, jak też gubernator i urzędnicy stanowi, wreszcie dwie najbardziej wpływowe lokalne gazety zostały po prostu skorumpowane przez silny układ gospodarczy, stojący za uprzywilejowaną kompanią – i fakt ten był powszechnie znany. Nowemu prawu sprzeciwiło się Butchers' Benevolent Association, które było organizacją skupiającą pozbawionych podstaw egzystencji rzeźników. Z inicjatywy tej organizacji zawisły trzy sprawy, ale zarówno stanowy sąd okręgowy, jak i stanowy Sąd Najwyższy podtrzymały sporną ustawę.

Wskutek zabiegów skarżących<sup>19</sup> federalny Sąd Najwyższy na zasadzie *writ of error* wywołał przed swe oblicze te sprawy. Rozstrzygnięcie podzieliło Sąd, w którym Republikanie sanowili już bezwzględna większość. Rozstrzygający okazał się w tym wypadku głos sędziego Clifforda, mianowanego jeszcze przez prezydenta Buchanana. Przewodniczący Sądu Chase znalazł się w mniejszości, toteż opinię większości przygotował uchodzący za architekta przyjętego rozstrzygnięcia sędzia Miller. Wielkie znaczenie miały jednak głosy odrębne, które sformułowali przede wszystkim sędziowie Bradley oraz Field. To ich rozumowanie po wielu latach miało odegrać wielką rolę w zmianie kierunku orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Skarżący powoływali się przede wszystkim na to, że ustawa stanowa godziła w istocie w wolność gospodarczą, chronioną nie tylko przez postanowienia 14 poprawki, ale również przez postanowienia *Bill of Rights*. W opinii większości sędzia Miller dokonał jednak interpretacji podniesionych zarzutów o naruszeniu wskazanych wyżej trzech klauzul poprawki w kontekście jej pierwszego zdania i tzw. klauzuli obywatelstwa. Wskazał zatem na różnicę w ujęciu obywatelstwa Stanów Zjednoczonych i obywatelstwa stanu rezyden-

---

<sup>19</sup> Wskazać trzeba, że w imieniu broniących spornego prawa występował John Campbell, lider adwokatury Południa, który zrezygnował z pracy w Sądzie Najwyższym po ogłoszeniu secesji swego stanu, natomiast w imieniu kwestionujących były senator M. Carpenter, jeden z twórców 14 poprawki w Kongresie.

cji<sup>20</sup> i wykazywał, że zadeklarowana w poprawce ochrona przywilejów i wolności odnosi się do tych, które przynależą obywatelom Stanów Zjednoczonych<sup>21</sup>. Na tym tle podkreślił on pierwotny charakter praw i wolności ustanawianych przez poszczególne Stany w stosunku do tych, które określiły i następnie wzięły pod ochronę Stany Zjednoczone<sup>22</sup>, a następnie przeszedł do zasadniczej części wywodu. Wykluczył mianowicie taką interpretację spornego zapisu, z której miałyby wynikać, iż jej mocą to na władze federalne przeniesiona została z poszczególnych stanów władza do określania regulacji w zakresie praw obywatelskich. Rozwijając ten wątek, wskazywał, że oznaczałoby nie tylko odwrócenie istniejącego porządku konstytucyjnego, ale również czyniłoby stany w istocie przedmiotami poczynań Kongresu. Na koniec podkreślał wreszcie, że celem przyjętego rozwiązania było wyłącznie wyeliminowanie praw skierowanych przeciw ludności murzyńskiej w stanach, w których owe prawa nierzadko ciągle jeszcze istniały mimo zakończenia wojny.

Polemizując z tą opinią większości Sądu, tak zwolennicy stanowiska odrębnego, jak i późniejsi komentatorzy<sup>23</sup> zwracali uwagę przede wszystkim na bardzo restrykcyjne podejście do zapisu poprawki oraz konsekwencje tego stanowiska na przyszłość. Były one dwojakie. Dla praktyki orzeczniczej Sądu oznaczało to przede wszystkim, że na przeciąg wielu lat zatriumfować miało właśnie takie, bardzo restrykcyjne podejście do pojawiających się problemów. Dostatecznie ścisłe trzymanie się litery ustalonych zapisów konstytucyjnych czy ustawowych, nierzadko pomijanie istotnych kontekstów pojawiających się problemów, uczyni na długi czas Sąd raczej konserwatywnym strażnikiem poprawności w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Po drugie, decyzja

---

<sup>20</sup> „It is quite clear, then, that there is a citizenship of the United States, and a citizenship of a State, which are distinct from each other, and which depend upon different characteristics or circumstances in the individual”.

<sup>21</sup> „[...] next paragraph of this same section which is the one mainly relied on by the plaintiffs in error, speaks only of privileges and immunities of citizens of the United States, and does not speak of those of citizens of the several States”.

<sup>22</sup> Odwołał się on tu do zapisów Artykułów Konfederacji: „free inhabitants of each of the States [...] shall be entitled to all the privileges and immunities of free citizens in the several States” oraz sekcji drugiej art. 4 Konstytucji: „The citizens of each State shall be entitled to all the privileges of citizens of the several States”.

<sup>23</sup> Zob. m.in. publikacje wymienione w przyp. 18 oraz np. W. W. V a n A l s t y n e, *The Fourteenth Amendment, the „Right to Vote”, and the Understanding of the Thirty-Ninth Congress*, „Supreme Court Review” (Chicago) 1966 czy A. H. K e l l y, *Clio and the Court: An Illicit K=Love Affair*, „Supreme Court Review” (Chicago) 1965.

Sądu miała olbrzymie znaczenie dla obrony amerykańskiego federalizmu i pozycji stanów. Pamiętać należy, że bardzo restrykcyjna polityka władz federalnych w stosunku do pokonanych stanów południowych w ramach procesu tzw. Rekonstrukcji oznaczała daleko idące naruszenie ich konstytucyjnej pozycji. Były to przyjmowane i akceptowane jako konieczność na drodze do wprowadzenia tam nowych porządków, ale jednocześnie tworzyło wielorakie niebezpieczeństwa precedensowych rozwiązań, które w przyszłości mogły łatwo obrócić się przeciw każdemu innemu stanowi. Nieprzypadkiem zatem w opinii sędziego Millera ten wątek został tak bardzo silnie podjęty i wskazany jako główny argument przeciw skarżącym.

Wydaje się, że większość Sądu uznawała, iż z problemem absurdalnego, z ekonomicznego punktu widzenia, monopolu legislatura stanowa oraz obywatele Luizjany prędzej czy później i tak sobie poradzą bez potrzeby angażowania władz federalnych. Natomiast precedens wkraczania ze swymi rozstrzygnięciami przez Rząd Federalny w tej sferze łatwo mógł otworzyć drogę do niemal nieograniczonych jego ingerencji w każdą dziedzinę życia. Gdy spojrzymy na tę decyzję przez pryzmat późniejszych doświadczeń, zwłaszcza skutków prezydentury Roosevelta i jego następców, niemal aż do końca lat siedemdziesiątych XX wieku, to trudno odmówić niezwyklej intuicji sędziemu Millerowi.

#### ORZECZNICTWO SĄDU S. P. CHASE'A

Oprócz przedstawionej wyżej sprawy oraz orzecznictwa związanego ze sporami wokół kształtu Rekonstrukcji<sup>24</sup> warto wskazać jeszcze na dwa istotne rozstrzygnięcia Sądu Chase'a oraz na wkład trybunału w utrwalenie zasady *judicial review*.

W tej ostatniej kwestii był to problem niemały. Pamiętać należy, że wyłożona praktycznie i teoretycznie przez sędziego Marshalla w sprawie *Marbury v. Madison* zasada<sup>25</sup> została potwierdzona dopiero po upływie ponad pół wieku w bardzo kontrowersyjnym rozstrzygnięciu Taneya w sprawie *D. Scotta*<sup>26</sup>. Daleko idące i wielorakie konsekwencje tej drugiej sprawy

<sup>24</sup> Problem ten omówiłem w tekście przywołanym w przyp. 1.

<sup>25</sup> Problem ten szerzej opisałem w tekście: G. G ó r s k i, *Sprawa Marbury v. Madison z 1803 r. a kształtowanie się zasady sądownictwa konstytucyjnego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (Poznań), 52(2000).

<sup>26</sup> Zob. tekst: G. G ó r s k i, *Sprawa D. Scotta. Przyczynek do dziejów amerykańskiego konstytucjonalizmu*, „Czasy Nowożytne” (Toruń) 13(2002).

zdawały się podważać sens tej instytucji, a przynajmniej skłaniać do bardzo ostrożnego jej stosowania<sup>27</sup>. Tymczasem w okresie między 1865 a 1873 r. Sąd aż dziesięciokrotnie unieważnił akty Kongresu. Nawet jeśli większość tych rozstrzygnięć dotyczyła aktów nie wzbudzających choćby ułamka procenta takich emocji jak w dwóch wielkich poprzednich sprawach, to nie ulega przecież wątpliwości, że dla praktycznego ugruntowania tej zasady postawa Sądu odegrała tu fundamentalną rolę.

Dwie sprawy o ważkim znaczeniu konstytucyjnym rozstrzygnięte przez Sąd Chase'a to *Hepburn v. Griswold*<sup>28</sup> oraz tzw. *Legal Tender Cases*<sup>29</sup>. Jak już wzmiankowałem wcześniej, właśnie wydarzenia polityczne i orzeczenia w związanych z nimi ściśle sprawach były jednymi z najbardziej rzucających na powagę Sądu Chase'a wydarzeniami. Zagadnienie to dotyczyło kwestii bardzo gorącej, odnosiło się bowiem do porządku w sferze pieniężnej panującego w Stanach Zjednoczonych.

Zasadniczym problemem było tu rozstrzygnięcie prawa Rządu Federalnego do emitowania papierowych środków płatniczych nie mających pokrycia w kruszczach. Zagadnienie to zrodziło się podczas Wojny Secesyjnej, kiedy to administracja Lincoln uznała, że właśnie wyemitowanie takich papierowych pieniędzy, i to w gigantycznej kwocie 450 milionów dolarów, stanowi jedyną możliwość uruchomienia potencjału wojennego zdolnego pokonać „rebliantów”. Z inicjatywy Lincoln Kongres uchwalił trzy ustawy – *Legal Tender Acts*, które z miejsca stały się przedmiotem konstytucyjnych kontrowersji. Architektem programu Lincoln w tym zakresie był ówczesny Sekretarz Skarbu... S. P. Chase.

Prawo Kongresu do podjęcia takich decyzji było kwestionowane, ale Sąd nie podejmował żadnych akcji do czasu zakończenia działań wojennych. Po zakończeniu wojny nie było już jednak możliwości, by sprawę tę pominąć milczeniem. Jednym z głównych motywów skłaniających Lincoln do mianowania Chase'a na przewodniczącego Sądu Najwyższego była chęć zagwarantowania w ten sposób skutecznej obrony ustaw. Przewodniczący zadziwił jednak wszystkich, oddając głos decydujący przy orzekaniu o niezgodności z Konstytucją tych ustaw w sprawie *Hepburn v. Griswold*. Co więcej, to właśnie Chase był autorem opinii większości, w której nie pozostawił

---

<sup>27</sup> Podobne przekonanie miał chyba J. Marshall, który po 1803 r. nie zdecydował się na ponowne wykonanie tego uprawnienia Sądu.

<sup>28</sup> 8 Wall. 603 (U.S. 1870).

<sup>29</sup> 12 Wall. 457 (U.S. 1871).

wątpliwości co do niekonstytucyjności ustaw. Przewodniczący wywodził to nie tylko z braku wyraźnych konstytucyjnych upoważnień dla Kongresu w tej dziedzinie, lecz rozwinął także szeroko argumentację w oparciu o analizę wypowiedzi Ojców Założycieli. Właśnie owo odwołanie się do „oryginalnych intencji” twórców Konstytucji dawało najsilniejsze argumenty.

Wspomniany wcześniej przy okazji analizy *Slaughter-House Cases* konserwatyzm nie tylko jurydyczny, ale i społeczno-ekonomiczny Sądu znalazł wyraz właśnie w tym orzeczeniu. Pamiętać bowiem trzeba, że u schyłku XVIII wieku dominowały w sferze ekonomii, a zwłaszcza w sferze koncepcji na kształt rynków pieniężnych i finansowych, zupełnie inne doktryny niż sto lat później. Inna też była gospodarka. Toteż choć w sensie ściśle formalnym decyzja Chase’a nie mogła być zakwestionowana, to z punktu widzenia aktualnych i przyszłościowych potrzeb państwa była bardzo groźna. W istocie mogła ona doprowadzić do bankructwa całą Unię.

Wokół tej decyzji Sądu wynikły olbrzymie emocje. Wykorzystując względy formalne oraz fakt istnienia innych skarg wokół *Legal Tender Acts*, ogłoszenie decyzji odwleczono. Istotny był fakt, że decyzja Sądu zapadała w momencie, gdy liczył on jedynie siedmiu sędziów. Ponieważ jednak urzędujący po śmierci Lincolna prezydent Johnson był zwolennikiem Chase’a w tej sprawie, liderzy Kongresu przegłosowali szybko ustawę zakazującą Prezydentowi obsadę wakujących stanowisk w Sądzie, dopóki ilość Sędziów nie spadnie poniżej siedmiu. W ten sposób zapobieżono możliwości potwierdzenia podjętej decyzji w innych sprawach i otwarto drogę do obalenia wydanego wyrok (*overruling*).

Kiedy wkrótce urząd prezydenta objął gen. Grant, Kongres szybko anulował przyjętą wcześniej ustawę dotyczącą obsady wakujących miejsc. Miało to dać możliwość mianowania przez Granta, zwolennika kontrowersyjnych ustaw, dwóch nowych sędziów. Prezydent w istocie wskazał na kandydatów gwarantujących takie stanowisko, co przechyliło szalę głosów w Sądzie z czterech do trzech na rzecz przeciwników ustaw na pięć do czterech na rzecz zwolenników ustaw.

Tak odmieniony personalnie Sąd wydał orzeczenie *Legal Tender Cases*, uznające ważność ustaw i odrzucające rozstrzygnięcie przyjęte w sprawie *Hepburn v. Griswold*. Uratowało to finanse państwa, ale dla powagi publicznych instytucji Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza prestiżu Sądu Najwyższego, miało skutki fatalne.

## SĄD M. R. WAITE'A

Zaledwie trzy tygodnie po wydaniu orzeczenia w sprawie *Slaughter-House Cases* zmarł przewodniczący Sądu sędzia Chase. Decyzję w sprawie nominacji nowego przewodniczącego miał podjąć prezydent Grant, który był wtedy już poważnie skonfliktowany ze swymi republikańskimi kolegami, a ponadto ciągle zaskakiwał swymi personalnymi rozstrzygnięciami<sup>30</sup>. Można zatem w tym kontekście stwierdzić, że jego nominacja na wakujący fotel Przewodniczącego, jakkolwiek nie do końca zrozumiała, zdziwiła tylko nielicznych.

Sędzia Morrison R. Waite było nie tylko mało znanym, ale również przeciętnym prowincjonalnym prawnikiem. Pochodził z jednego z najmniejszych stanów – Connecticut. Jego ojciec był szefem Sądu Najwyższego w tym stanie, ale mimo że jego syn ukończył szkołę prawa w Yale, nie miał czasu, by wprowadzać go do zawodu. Toteż Waite jr. przeniósł się do Ohio i tam stał się jednym z tzw. *railroad lawyer*, a więc prawników obsługujących wielkie korporacje kolejowe. Jedynym poważnym zajęciem publicznym, z którym miał do czynienia, był udział w pracach komisji arbitrażowej w Genewie w 1871 r. w składzie delegacji amerykańskiej<sup>31</sup>. W 1873 r. został wybrany na delegata do stanowej konwencji konstytucyjnej i podczas jej obrad otrzymał nominację. Jak komentowali świadkowie, Waite był nominacją zaskoczony nie mniej niż cały kraj<sup>32</sup>.

Nietrudno zatem było przewidzieć, że przy nowym Przewodniczącym pozycja sędziów Millera i Fieldsa jeszcze wzrośnie i to oni będą nadawać ton pracy Sądu. Z drugiej jednak strony owa słabość Waite'a okazała się dla samego Sądu zjawiskiem, paradoksalnie, korzystnym. W ówczesnej, ciągle skomplikowanej sytuacji zmuszało to sędziów do poszukiwania przy rozstrzyganych sprawach kompromisów i nie było takiego autorytetu, który z góry narzucałby stały kierunek orzecznictwa. Wobec zmieniającego się w szybkim tempie otoczenia, i to we wszystkich dziedzinach życia, dawało to Sądowi szansę na zachowanie pewnej elastyczności w orzeczeniach.

W momencie objęcia urzędu przewodniczącego przez Waite'a sędziami, poza wspomnianymi Millerem i Fieldem, byli Strong i Bradley, nominaci

---

<sup>30</sup> P. Z a r e m b a, *Historia Stanów Zjednoczonych*, Londyn 1968, s. 277-278.

<sup>31</sup> Już jego powołanie w skład tej komisji zaskoczyło wszystkich. Grant musiał zapewne otrzymać pozytywne komentarze o jego pracy w Genewie i to było zapewne głównym motywem zaskakującej nominacji Waite'a na stanowisko Przewodniczącego Sądu Najwyższego.

<sup>32</sup> *The Supreme Court Justices*, Washington 1995, s. 212.

Granta dla przeforsowania *Legal Tender Cases*, oraz Clifford, Swayne, Davis i Hunt. Wydaje się że najbardziej znaczącą zmianą w składzie Sądu Waite'a było mianowanie w 1877 r. Johna Marshalla Harlana. Zastąpił on Davisa, który zrezygnował po wyborze do Senatu stanu Illinois. Harlan był Prokuratorem Generalnym w Kentucky i niewątpliwie należał do tych sędziów, którzy mieli bardzo wyraziste i zdecydowane poglądy. Podczas swej długiej, 34-letniej pracy zasłynął jako konsekwentnie różniący się w swych opiniach od większości sędziów. Zwłaszcza jego poglądy dotyczące praw obywatelskich, wyrażone w efektownie napisanych opiniach, stały się po upływie dziesiątek lat, już po II wojnie światowej, źródłem inspiracji dla późniejszych orzeczeń Sądu Najwyższego.

W 1880 r. rezygnację z urzędu złożył Strong i na jego miejsce prezydent Hayes mianował sędziego z Georgii, Williama B. Woodsa. Było to wydarzenie wielkiej wagi, albowiem Woods stał się pierwszym od czasów sędziego Campbella przedstawicielem stanu południowego w składzie ławy. Był to jeden z przejawów odchodzenia od wieloletniej, twardej i izolacyjnej polityki Unii wobec stanów południowych.

W 1881 r. po odejściu na emeryturę sędziego Swayne'a zastąpił go były senator z Ohio – Stanley Matthews. Także w 1881 r. zmarł sędzia Clifford i na jego miejsce prezydent Arthur mianował przewodniczącego Sądu Najwyższego Massachusetts Horace'a Graya. Rok później, po rezygnacji Hunta, prezydent powołał na zwolnione miejsce sędziego ze stanu Nowy Jork Samuela Blathforda.

#### KRYZYS WYBORCZY 1876 ROKU

Już w początkach urzędowania Waite'a Sąd pod jego kierunkiem musiał znaleźć swoje miejsce w kryzysie konstytucyjnym wokół wyborów prezydenckich w 1876 r. Przyczyną tego kryzysu był niezwykle wyrównany pojedynek kandydata Republikanów – Hayesa i Demokratów – Tildena. Słabość kandydata republikańskiego otworzyła Demokratom pierwszy raz od ćwierćwiecza realną szansę odzyskania najważniejszego urzędu w państwie<sup>33</sup>. Wydawało się, że większość głosów w kolegium elektorskim uzyska Tilden, ale w czterech stanach Republikanie podjęli działania, w których efekcie to oni uzyskali

---

<sup>33</sup> Z a r e m b a, dz. cyt., s. 292-293.

przewagę wśród elektorów. Na Florydzie, w Luizjanie i w Północnej Karolinie zdominowane przez Republikanów i wojskowych władze stanowe unieważniły tysiące głosów oddanych na konkurentów, przez co uzyskali swoich elektorów. W Oregonie wyraźną większość uzyskali w wyborach Demokraci, ale jeden z wybranych elektorów był urzędnikiem federalnym, co unieważniało jego mandat. W to miejsce republikański gubernator mianował elektora z szeregów swojej partii.

Poczynania Republikanów doprowadziły do politycznej konfrontacji w Waszyngtonie. Jednym z najistotniejszych elementów batalii stało się ustalenie, jak te działania zakwalifikować w świetle obowiązujących regulacji prawnych. Konstytucja w rozdziale II pozostawiała stanom określenie procedury wyboru swoich elektorów do kolegium elektorskiego. Rolę władz federalnych opisano następująco: przewodniczący Senatowi w obecności Senatu i Izby Reprezentantów dokonuje otwarcia stanowych potwierdzeń wyboru elektorów, a następnie „głosy powinny być podliczone (*the Votes shall be then counted*)”. W konfliktowej sytuacji spór dotyczył tego, czy podliczenia dokonać miał przewodniczący Senatowi (czyli urzędujący wiceprezydent Ferry, jeden z liderów Republikanów), obie izby oddzielnie (w Senacie przewagę mieli Republikanie, w Izbie – Demokraci), czy obie izby wspólnie (łącznie przważali Demokraci). Od rozstrzygnięcia tej kwestii, a więc w istocie potwierdzenia zmanipulowanych wyborów elektorów w stanach (także Demokraci mieli tu swoje „osiągnięcia”), zależeć miało rozstrzygnięcie wyborów.

Dla wypracowania drogi wyjścia z kryzysu uznano, że najlepiej będzie powołać specjalną komisję, w której ręce złożono losy wyborów. W jej skład weszło po pięciu senatorów i kongresmenów. Zgodnie z oczekiwaniami większość republikańska w Senacie wybrała pięciu Republikanów, a przeważający w Izbie Demokraci wybrali również pięciu swoich kolegów partyjnych. Ponadto w skład komisji wejść miało pięciu sędziów Sądu Najwyższego. Czterech z nich wskazać mieli federalni sędziowie okręgowi. W efekcie ich wskazań do komisji wejść miało po dwóch sędziów Demokratów i Republikanów. Piątego sędziego wskazać mieli wybrani wcześniej czterej sędziowie. Spodziewano się, że wskażą oni jedyne go bezpartyjnego członka ławy, sędziego Davisa. To w istocie on miał rozstrzygnąć tę skomplikowaną kwestię. Davis jednak, być może obowiając się wielkiej odpowiedzialności, wykorzystał fakt swego wyboru do Senatu w Illinois i złożył rezygnację z urzędu.

Wśród pozostałych sędziów Sądu nie było już ani Demokratów, ani bezpartyjnych, toteż piątym nominatem i piętnastym członkiem komisji musiał zostać Republikanin. Wprawdzie niektórzy Demokraci, wskazując na Brad-



leya, liczyli na to, że nie ulegnie on myśleniu w kategoriach partyjnych, ale – jak się miało wkrótce okazać – były to nadzieje płonne. Bradley okazał się lojalnym Republikaninem i nie tylko przeważył szalę decyzji komisji na stronę kandydata republikańskiego, ale do tego był tym, który napisał uzasadnienie decyzji, podjętej przewagą jednego głosu na dwa dni przed inauguracją Prezydenta 2 marca 1877 r.

Zanim przedstawię jej elementy, ważne dla przyszłego porządku konstytucyjnego, warto jednak jeszcze dodać, że Demokraci niespecjalnie oprotestowywali decyzję komisji. Stało się tak dlatego, że ich akceptację dla korzystnych dla siebie rozstrzygnięć Republikanie okupili zgodą na całkowite wycofanie się z polityki tzw. Rekonstrukcji oraz całkowitym odejściem od wszelkich represyjnych działań wobec stanów południowych. Demokraci uznali, że dla interesów Południa ważniejsze jest właśnie to niż pełnienie urzędu prezydenckiego przez Tildena. To bowiem mogło jeszcze bardziej zmobilizować republikańskich radykałów do ponownego rozkręcenia spirali antypołudniowych fobii w stanach północnych. Ów pozorny krok w tył pozwolił wreszcie południowcom wyjść w pełni z izolacji, a Demokratom pomógł w wygranu następnej kampanii prezydenckiej.

Najważniejszą kwestią prawną, którą miała rozstrzygnąć komisja, była odpowiedź na pytanie, czy można kwestionować właściwie przekazane przez urzędników stanowych potwierdzenia wyboru elektorów. Kwestia ta miała kluczowe znaczenie dla uznania bądź nie decyzji republikańskich i wojskowych urzędników stanowych z Florydy, Luizjny i Południowej Karoliny, gdzie oprócz takich certyfikatów, stworzonych w oparciu o wynik wyborów uwzględniający unieważnienie głosów Demokratów, były również protokoły przygotowane przez komisje wyborcze zdominowane przez Demokratów i uwzględniające te głosy. Bradley napisał: „Dwie izby Kongresu w procedurze podliczania są związane uznaniem decyzji urzędników stanowych tak, jakby były to decyzje Stanu i są one najbardziej autentycznymi dowodami nominacji dokonanej przez Stan”<sup>34</sup>.

Dziesięć lat później Kongres uchwalił ustawę precyzującą zasady postępowania w podobnych sytuacjach i aż do wyborów w 2000 r., a więc przez ponad sto lat, podobne kwestie nie zdarzyły się w podobnej skali. Sam Bradley stał się natomiast obiektem bardzo ostrej kampanii politycznej i oskarżeń o różnorakie powiązania.

---

<sup>34</sup> Cytat za: M c L a u g h l i n, *A Constitutional History of the United States*, 1935, s. 707.

Niezależnie od tych problemów dwa elementy kryzysu wyborczego 1876 r. warto uwypuklić. Po pierwsze, wskazany już wcześniej fakt, że rozwiązanie tej sytuacji praktycznie doprowadziło do zakończenia okresu głębokiego i bolesnego podziału kraju na dwie nierównoprawne strefy. Paradoksalnym podsumowaniem okresu Rekonstrukcji było to, że większość Murzynów głosujących w stanach południowych oddało swoje głosy na kandydata Demokratów, a nie na kandydata Republikanów. Zjawisko to miało mieć już odąd charakter trwały, a nadzieje Republikanów z jednej strony, a z drugiej obawy Demokratów, że Murzyni z wdzięczności za równouprawnienie będą zawsze elektoratem republikańskim, okazały się po upływie ledwie 20 lat od zakończenia wojny zupełnie bezpodstawne.

Dla Sądu kryzys konstytucyjny stał się okazją do wzmocnienia pozycji. Okolicznością pozytywną było to, że Sąd instytucjonalnie nie został zaangażowany do tego konfliktu. W sytuacji gdy każda decyzja musiała być zakwestionowana, uratowało to Sąd przed kolejnym uwikłaniem w konflikt, w którym mógł tylko stracić. Jednocześnie wszakże obie strony sporu i opinia krajowa miały świadomość, że bez zaangażowania autorytetu choćby sędziów Sądu Najwyższego każde inne rozwiązanie będzie ułomne. Nawet późniejsze ataki na Bradleya nie mogły zatem zmienić oceny sytuacji i przeświadczenia, że tylko zaangażowanie sędziów pomogło znaleźć jedyne możliwe ówczesnie rozwiązanie sporu.

#### DECYZJE SĄDU M. R. WAITE'A

Sąd Waite'a musiał skonfrontować się z bardzo dynamiczną rzeczywistością zmieniającego się życia gospodarczego oraz z narastającymi w tym kontekście problemami wokół poszanowania praw obywatelskich. Już w 1877 r. rozstrzygnięta została seria spraw pod nazwą *Granger Cases*<sup>35</sup>. Miały one olbrzymie znaczenie nie tylko dla kierunku rozwoju procesów gospodarczych, ale również związanej z tym coraz żywoziej problematyki praw socjalnych.

*Granger Cases* związane były z funkcjonowaniem amerykańskiego kompleksu gospodarczego skupionego wokół kolei żelaznych. Okres po zakończeniu wojny przyniósł rozbudowę tras kolejowych i rozwój tego środka transportu na skalę dotąd nieznaną. Procesowi temu towarzyszyły jednak

---

<sup>35</sup> 94 U.S. 113 (1877).

patologii na równie nieznaną dotąd skalę. Wielkie spekulacje w obrocie ziemią, gigantyczne manipulacje finansowe, korupcja społeczności i władz lokalnych, wreszcie monopole i nieuczciwe praktyki cenowe – to tylko kilka elementów charakteryzujących zjawiska towarzyszące temi procesowi<sup>36</sup>.

Koncentracja życia gospodarczego wokół linii i stacji kolejowych szybko obróciła się w pewnym sensie przeciwko interesom farmerów w stanach środkowych i zachodnich. W istocie stawali się oni zakładnikami właścicieli linii kolejowych i składów zlokalizowanych przy stacjach kolejowych. To oni decydowali o cenach farmerskich produktów, decydowali o ich zbyciu – słowem: stawali się panami życia i śmierci olbrzymich mas ludności, ciągle zresztą napływającej na zachodnie pustkowia w nadziei poprawy swego bytu.

Na początku lat siedemdziesiątych farmerzy założyli Granger Movement, który ogarnął stany środkowego Zachodu. Ruch ten podjął walkę, aby poprzez prawa stanowe w Illinois, Wisconsin, Iowa i Minnesocie narzucić kolejom oraz właścicielom elewatorów i magazynów limity cenowe. W głównej sprawie rozpatrywanej przez Sąd problemem były prawa stanu Illinois, ustalające maksymalne ceny za korzystanie z elewatorów zbożowych w Chicago. Cztery regulacje stanowe, ustalające taryfy kolejowe, również trafiły przed oblicze Sądu.

Sąd – kierowany, przypomnijmy, przez *railroad lawyer'a* – utrzymał w mocy wszystkie zaskarżane przez lobby kolejowe prawa, odrzucając argumenty, że naruszały one zasadę *due process*. Sędzia Waite w swej opinii, na której kształt wielki wpływ miał również sędzia Bradley, wskazywał, że „własność przybiera szaty interesu publicznego, kiedy jej używanie ma konsekwencje publiczne i służy większej wspólnotocie. Kiedy ktoś przeznaczają swoją własność do użytku publicznego, wtedy musi przyjąć, że owa wspólnota ma prawo kontrolować ową własność dla dobra publicznego”<sup>37</sup>.

Oceny Waite'a i Bradleya wyrażone w tym orzeczeniu opierały się na pismach siedemnastowiecznego prawnika angielskiego Lorda Hale'a i otworzyły one w istocie drogę do limitowania przez władze stanowe, w interesie zamieszkujących je społeczności, różnorodnych monopoli – monopoli nierzadko powstających wskutek wykorzystywania patologicznych zjawisk w życiu publicznym Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza wskutek upadku moralnego elit

---

<sup>36</sup> Interesująco problem ten w świetle nowych ustaleń prezentuje R. White (*Information, Markets and Corruption: Transcontinental Railroads in the Gilded Age*, „The Journal of American History”, 90(2003), nr 1.

<sup>37</sup> *Munn v. Illinois*, 94 U.S. 126 (1877).

politycznych i gospodarczych w okresie powojennym. *Granger Cases* otwierały przed mającymi zdolność do samoorganizacji wspólnotami lokalnymi wielkie możliwości walki o prawa swych społeczności na poziomie władz stanowych. Dla pobudzenia aktywności społeczeństwa amerykańskiego, dla rozwoju i intensywności procesów demokratycznych miało to fundamentalne znaczenie, choć nie brak było w okresie późniejszym, zwłaszcza ze strony sędziego Peckahama i zwolenników jego poglądów, bardzo ostrych krytyk tego orzeczenia.

Podobnie stanowisko Sądu w sprawie ochrony pozycji prawnej korporacji miało fundamentalne znaczenie dla rozwoju życia gospodarczego. Kwestią, którą należało zinterpretować, stały się spory wokół rozumienia zapisu 14 poprawki, mówiącego, że stany będą przestrzegać klauzul *due process* oraz *equal protection* w odniesieniu do „każdej osoby na obszarze swej jurysdykcji”. Ów spór dotyczył tego, czy pod pojęciem „osoba” kryją się także korporacje. Nie trzeba dodawać, że od tej interpretacji uzależniony był w istocie los dziesiątek tysięcy firm, a w gruncie rzeczy także przyszłość amerykańskiej gospodarki. Fundamentalne znaczenie miało tu rozstrzygnięcie w sprawie *Santa Clara County v. Southern Pacific Railroad Company*<sup>38</sup>.

W ustnej argumentacji do tego orzeczenia Sąd uznał w sposób nie pozostawiający wątpliwości kwetię odniesienia zapisów 14 poprawki także do korporacji, co władze hrabstwa chciały zakwestionować. Przekonanie sędziów było tak silne, a materia – w ich opinii – tak oczywista, że zrezygnowali nawet z zapisywania tej oczywistości w opinii<sup>39</sup>. Siła ustnej argumentacji była jednak w tym wypadku tak wielka, że kwestii tej nie próbowano już nigdy podawać w wątpliwość. Warto tu przypomnieć, że opinia Sądu pozostawała tu w zgodzie z kierunkiem przyjętym jeszcze przez Sąd Marshalla w orzeczeniu *Dartmouth College v. Woodward* z 1819 r., w którym uznana została prawna ochrona korporacji w obrocie gospodarczym<sup>40</sup>.

Sąd Waite'a odegrał także istotną rolę w dziedzinie interpretacji powojennych poprawek konstytucyjnych i ustawodawstwa kongresowego odnoszących się do ochrony praw obywatelskich. W szczególności chodziło tu o reakcję na uchwalony w 1875 r. *Civil Rights Act*. Ustawa ta była wyrazem

---

<sup>38</sup> 118 U.S. 394 (1886).

<sup>39</sup> Tamże, 396.

<sup>40</sup> Piszę o tym szerzej w tekście: G. G ó r s k i, *Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych pod prezesurą Johna Marshalla (1801-1835)*, „Roczniki Nauk Prawnych”, 12(2002), z. 1, s. 279-294.

zwycięstwa w szeregach republikańskich zwolenników prawnej ochrony równości rasowej. W pewnym sensie stanowiła realizację ideałów, które legły u źródeł tworzenia Partii Republikańskiej przez Lincolna i jego współpracowników. W 1875 r. jednak okazała się być w pewnym sensie ostatnim tchnieniem tej tendencji, które zostało bardzo chłodno przyjęte przez większość opinii amerykańskiej. Upadek tej tendencji miał charakter długotrwały i dopiero w połowie XX wieku umocniła się ona na tyle, by zrealizować program formułowany sto lat wcześniej. Sąd Najwyższy odegrał niemałą rolę w tym procesie.

Ustawa z 1875 r. zawierała gwarancje przeciwko dyskryminacji rasowej w miejscach publicznych. Sąd uznał ustawę za niekonstytucyjną, wskazując, że wkraczała ona nadmiernie w prywatność obywateli poprzez nakazywanie im określonych zachowań. W tym sensie naruszała konstytucyjne gwarancje poszanowania prywatności i własności prywatnej, a autor opinii Sądu, sędzia Bradley, wskazywał, że powojenne poprawki z pewnością nie uprawniały do przyjmowania tego typu regulacji. Rozróżnił on bowiem zakaz działań dyskryminujących od nakazywania indywidualnym osobom określonych zachowań pozytywnych<sup>41</sup>.

Temu stanowisku bardzo zdecydowanie sprzeciwiał się sędzia Harlan (zresztą były właściciel niewolników), który wskazywał, że postanowienia poprawek konstytucyjnych nie uzupełnione ustawodawstwem podobnym do przyjętej ustawy będą w istocie wyłącznie „wspaniałym buble”<sup>42</sup>. Jego rozwinięte argumenty przemawiające za koniecznością aktywnego, pozytywnego regulowania zagadnienia równości rasowej staną się punktem oparcia w podobnej debacie toczony w połowie XX wieku.

Warto jeszcze dodać, że w 1879 r. Sąd zajął stanowisko w jeszcze jednej ważnej sprawie. Z dzisiejszej perspektywy wydaje się to dość oczywiste, a dla niektórych nawet dziwne, ale przypomnieć należy, że jednym z głównych punktów tworzenia platformy politycznej i programowej Partii Republikańskiej był zdecydowany sprzeciw wobec poligamii praktykowanej przez ludność wyznania mormońskiego (zamieszkującą głównie stan Utah). Republikanie walczący z niewolnictwem ludności czarnoskórej wskazywali również, że praktyki stosowane przez Mormonów prowadzą do zniewolenia kobiet. Z drugiej strony Mormoni wskazywali na swoje prawa wynikające

---

<sup>41</sup> *Civil Rights Cases*, 109 U.S. 3 (1883).

<sup>42</sup> Tamże, 48.

z określonej w 1 poprawce do konstytucji wolności religijnej. Kongres, zdominowany przez Republikanów, przyjął szereg ustaw restrykcyjnych wobec Mormonów, m.in. zakazujących poligamii, z czym wiązały się także różnorakie represje wobec osób (w tym duchownych) nie przestrzegających uchwalonych praw. Rząd Federalny miał też problemy ze zdyscyplinowaniem władz stanowych, zdominowanych przez Mormonów<sup>43</sup>.

Na drodze prawnej do konfrontacji doszło przed Sądem Najwyższym w sprawie, w której jeden z liderów Mormonów zakwestionował legalność aktów kongresowych odnoszących się do ludności mormońskiej. Sąd rozstrzygnął sprawę *Reynolds v. United States*<sup>44</sup>, utrzymując restrykcje nałożone przez Kongres i wskazując, że ochrona wolności religijnej nie może być podstawą do tolerowania praktyk poligamicznych.

#### SĄD M. W. FULLERA

Melville W. Fuller pozostaje do dziś trzecim pod względem długości sprawowania urzędu przewodniczącym Sądu. Jego 22-letnia kadencja ustępuje tylko kadencjom Marshalla i Taneya. Nie tylko jednak fakt długości urzędowania Fullera uczynił Sąd pod jego przewodnictwem znaczącym etapem w historii tej instytucji. Zadecydowały o tym bez wątpienia dwa inne względy.

Po pierwsze, była to bardzo wyrazista linia orzecznictwa tego Sądu, która choć do dziś budzi kontrowersje wśród oceniających, to z pewnością poprzez swoją stałość i konsekwencję dawała silne poczucie stabilizacji porządku prawnego służącego określonym wartościom.

Po drugie, po okresie dość niestabilnej pozycji Sądu, w następstwie wcześniej omówionych wydarzeń, właśnie w czasie urzędowania Fullera Sąd Najwyższy odzyskał prestiż i powagę sprzed pół wieku.

Można rozważyć, w jakim stopniu postać Przewodniczącego wpłynęła na powyższy stan rzeczy. Krytycy Fullera, zwłaszcza z pozycji wrogich jego konserwatywnym przekonaniom, starali się umniejszać znaczenie i wpływ, jakie wywierał na Sąd. W tym kontekście jako antytezy mające przyćmić

---

<sup>43</sup> Szerzej o tej kwestii zob. S. B a r r i n g e r G o r d o n, *The Mormon Question: Polygamy and Constitutional Conflict in Nineteenth-Century America*, „Journal of Supreme Court History”, 28(2003), No 1.

<sup>44</sup> 98 U.S. (16 Wall.) 145 (1879).

postać Fullera wskazywane są osoby sędziów J. M. Harlana oraz O. W. Holmesa. Nie ulega jednak wątpliwości, że Fuller okazał się postacią nietuzinkową i choć nie dorównywał ani Marshallowi, ani Taneyowi, to z pewnością okazał się wybitnym przewodniczącym Sądu, mimo że tuż po jego wyborze niewiele na to wskazywało.

M. W. Fuller został przewodniczącym dość przypadkowo. Po śmierci sędziego Waite'a w 1888 r. prezydent Cleveland postanowił, że nowym przewodniczącym będzie prawnik ze stanu Illinois. Wskazał on na sędziego tamtejszego Sądu Najwyższego – Johna Shoffielda. Ten jednak odrzucił nominację, nie chciał bowiem przenosić się do stolicy ze swą liczną (dziewięcioro dzieci) rodziną. Wtedy Prezydent wskazał na Fullera, który prowadził z powodzeniem swą praktykę adwokacką, jednak nie był szerzej znany nie tylko w swoim stanie, ale nawet na terenie Chicago. Wyjątkowość tej nominacji potwierdzał fakt, że Fuller nigdy dotąd nie piastował żadnego urzędu federalnego. Był zatem przeciwieństwem wszystkich (z wyjątkiem Waite'a) swych poprzedników. Jego działalność publiczna przed wyborem była też stosunkowo skromna – był jedynie członkiem stanowej konwencji konstytucyjnej oraz (krótko) stanowego Kongresu.

Nie bez znaczenia dla pierwszych wrażeń w związku z osobą nowego przewodniczącego było również i to, że był on człowiekiem obdarowanym bardzo niewielkim wzrostem. Wśród swych kolegów zasiadających w ławie jawił się wręcz jak karzeł. Aby dodać mu powagi, skonstruowano nawet specjalny fotel, dzięki któremu, kiedy zasiadał za stołem wraz ze swymi kolegami, jego wygląd na ich tle nie odbiegał już tak bardzo od pozostałych jak w rzeczywistości.

Pomimo tego Fuller, dzięki swej ujmującej osobowości oraz niezwykłym zdolnościom koncyliacyjnym i upartemu dążeniu do kompromisu w każdej sprawie, a wreszcie także wysokiemu profesjonalizmowi i kunsztowi prawniczemu, stał się szanowanym i uznawanym przewodniczącym. Ten niewielki wzrostem, ale wielki charakterem człowiek okazał się postacią niezwykle ważną dla procesu odbudowy i stabilizacji pozycji Sądu Najwyższego.

Za kadencji Fullera przez skład Sądu przewinęło się bardzo wielu sędziów i jedynie J. M. Harlan, będący sędzią w momencie, gdy Fuller obejmował urząd, przeżył go o rok (Fuller zmarł w 1910 r., a Harlan w 1911 r.). W 1889 r., po śmierci S. Matthews, nominację prezydenta Harrisona uzyskał David Brewer. Był on doświadczonym prawnikiem, sędzią Sądu Najwyższego w stanie Kansas, a następnie sędzią federalnego sądu okręgowego. Należał do grona bardzo konserwatywnych członków ławy.

Prezydent Harrison mianował także trzech kolejnych sędziów. Po śmierci sędziego Millera nominację w 1890 r. otrzymał sędzia federalnego sądu okręgowego w stanie Michigan Henry B. Brown. Pozostawał on na stanowisku do swej śmierci w 1906 r. Zmarłego zaś w 1892 r. sędziego Bradleya zastąpił pracujący dla wielkich korporacji kolejowych George Shiras Jr. z Pennsylvanii. Zrezygnował ze stanowiska w 1903 r. Wreszcie po śmierci L. Lamara w 1893 r. nominację uzyskał były senator i sędzia federalnego sądu okręgowego w Tennessee Howel Jackson. Zmarł on jednak już po dwóch latach.

Wybrany prezydentem ponownie G. Cleveland dokonał dwóch znaczących nominacji. Po śmierci S. Blatchforda mianował on w 1894 r. Edwarda Douglasa White'a. Był on wielkim właścicielem ziemskim z Luizjany, senatorem z tego stanu, miał wielkie zasługi wojenne w armii Konfederacji. Po śmierci Fullera w 1910 r. to on obejmie urząd przewodniczącego Sądu. White należał, wraz z mianowanym rok później, po śmierci wspomnianego Howella, Rufusem Peckhamem, do liderów konserwatywnej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego. Peckham był sędzią Sądu Najwyższego stanu Nowy Jork i jednym z najwybitniejszych prawników na Wschodnim Wybrzeżu. Był on głównym intelektualnym przeciwnikiem innej wielkiej indywidualności sądu Fullera, Olivera Wendella Holmesa.

Holmes objął urząd z nominacji Th. Roosevelta w 1902 r. po śmierci H. Graya. Jako reprezentant stanu Massachusetts był także swego rodzaju przedstawicielem najstarszej *sui generis* arystokracji amerykańskiej z Nowej Anglii. Doskonale wykształcony na Uniwersytecie Harvarda, walczył w armii Unii, potem ukończył Szkołę Prawa swej macierzystej uczelni. Uzyskał ogólnoamerykańską sławę i uznanie dla swego nowoczesnego pojmowania *common law* jako autor epokowego wydawnictwa z 1881 r. pt. *The Common Law*. Jego poglądy na prawo i funkcje prawa radykalnie różniły go z Peckhamem i Whitem, a także, choć już nie tak istotnie, z Fullerem.

Przed nominacją Holmesa prezydent McKinley mianował jeszcze w 1897 r. Josepha McKenna, który zajął miejsce powstałe po rezygnacji sędziego Fielda. McKenna pochodził z Kalifornii, której przedtem był przedstawicielem w Izbie Reprezentantów, był też Prokuratorem Generalnym w swoim stanie.

Prezydent Roosevelt dokonał ponadto dwóch nominacji. W 1903 r., po rezygnacji sędziego Shirasa, nominację uzyskał William Day z Ohio (były sędzia i sekretarz stanu), a w 1906 r., po rezygnacji sędziego Browna, mianowany został William H. Moody. Moody był ekskongresmenem z Massachusetts, później sekretarzem marynarki i federalnym Prokuratorem Generalnym.



W końcu tuż przed śmiercią Fullera prezydent Taft dokonał dwóch nominacji. W 1909 r. zmarłego sędziego Peckhama zastąpił Horace H. Lurton, mający bogate doświadczenie w sądownictwie stanowym i federalnym. W 1910 r. natomiast, po śmierci D. Brewera, nominację otrzymał Charles E. Hughes, doskonale wykształcony (Szkoła Prawa Uniwersytetu Columbia), wykładający w szkołach prawa Cornell i New York University, pracujący w wielkich korporacjach prywatnych, ale rozważany nawet jako republikański kandydat na prezydenta w 1907-1908 r.

Jak zatem widać, Fullerowi przyszło współpracować z sędziami reprezentującymi bardzo różne temperamenty i praktycznie wszystkie obszary i środowiska kraju. Jego koncyliacyjne zdolności były czynnikiem niezbędnym, by w tych warunkach sprawnie kierować pracami Sądu.

Do osobistych dokonań Fullera zaliczyć należy także kluczowe rozstrzygnięcia Kongresu związane z organizacją sądownictwa federalnego, uwalniające wreszcie sędziów Sądu Najwyższego od konieczności rozstrzygania w okręgowych sądach apelacyjnych. To jego osobiste zaangażowanie i naciski na Kongres, zwłaszcza na Komisję do Spraw Sądownictwa Senatu, doprowadziły do uchwalenia w 1891 r. nowej regulacji. Zgodnie z nią sędziowie Sądu Najwyższego praktycznie zostali uwolnieni od obowiązku zasiadania w składach sądów niższych. Ustanowiono nową grupę sędziów apelacyjnych, którzy przejmowali ciężar orzecznictwa na tym szczeblu. Formalnie w 1911 r. ostatecznie zlikwidowano nie istniejącą już faktycznie obligację ciążącą na sędziach Sądu Najwyższego. Zakończyło to trwające prawie sto lat zmagania o zlikwidowanie tego bardzo poważnego i wpływającego na efektywność pracy Sądu zobowiązania.

#### *LOCHNER V. NEW YORK*

Rozstrzygnięcie w sprawie *Lochner v. New York*<sup>45</sup> należy bez wątpienia do nielicznej grupy najbardziej znaczących w historii rozwoju prawa amerykańskiego. Jest też uznawane przez niektórych badaczy za najbardziej, obok sprawy D. Scotta, kontrowersyjne czy wręcz dyskredytujące w dziejach Sądu<sup>46</sup>. Jakkolwiek dziś, w o wiele większym stopniu niż w przypadku

---

<sup>45</sup> 198 U.S. 45 (1905).

<sup>46</sup> Taką opinię przedstawia np. B. Schwartz (*A History of the Supreme Court*, Oxford–New York 1993, s. 190).

sprawy D. Scotta, nie ma już tak wielkich namiętności wokół tej sprawy, to nadal wywołuje ona gorące dyskusje.

Interesująca nas sprawa dotyczyła problematyki ochrony interesów ludzi pracy i niewątpliwie polityczne uwarunkowania i namiętności tak okresu ówczesnego, jak i późniejszego nie pozwalały na spokojną ocenę sytuacji. Problem stojący przed Sądem dotyczył legalności ustawodawstwa limitującego liczbę godzin pracy. Władze stanu Nowy Jork wydały mianowicie prawo, w myśl którego pracownicy piekarni nie mogli pracować więcej niż 60 godzin w tygodniu albo więcej niż 10 godzin dziennie. Prowadzący piekarnię Joseph Lochner został oskarżony o złamanie tych przepisów, na co zareagował zaskarżeniem obowiązującego prawa jako niezgodnego z Konstytucją, naruszało bowiem zasadę *due process*.

Rozstrzygnięcie sprawy bardzo podzieliło Sąd, ale pierwotnie opinia większości – choć tylko pięciu – sędziów była na rzecz uznania legalności praw nowojorskich. Opinię w ich imieniu miał przygotować sędzia Harlan, opinię mniejszości zaś sędzia Peckham. Jednakże w sposób dość nieoczekiwany rozkład głosów zmienił się na korzyść unieważnienia przepisów nowojorskich. Wiele wskazuje na to, że to sędzia przewodniczący Fuller był tym, który zrewidował wcześniejsze stanowisko<sup>47</sup>. Jest to o tyle interesujące, że Fuller niejednokrotnie występował jako zwolennik wprowadzania maksymalnych limitów czasu pracy<sup>48</sup>. Ta zmiana spowodowała, że przygotowana opinia Peckhama stała się stanowiskiem większości, natomiast Harlana – opinią mniejszości.

Sędzia Peckham stał bardzo zdecydowanie na gruncie pełnej swobody kontraktów i wykazywał, że z tego punktu widzenia wszelkie ingerencje władz stanowych w postaci limitowania czasu pracy są nielegalne. Podkreślał prawo „jednostki do pracy przez taki czas, jaki sobie wybierze” i wskazywał, że „problemem pozostaje, która z dwóch władz lub praw przeważy – władza stanu do ustalania prawa czy indywidualna wolność jednostki i swoboda kontraktu”. Peckham rozważał, czy wskazana władza stanu jest „rozsądna i [stanowi] odpowiednie użycie władzy policyjnej stanu, czy też jest nierozsądna, niekonieczna i arbitralna w swym wkraczaniu w sferę indywidualnych swobód i praw jednostki”. Ostatecznie Peckham stwierdzał: „Nie ma rozsądnych podstaw do wkraczania w wolność osobistą albo w swobodę kontraktu poprzez

---

<sup>47</sup> W. L. King, *Melville Weston Fuller, Chief Justice of the United States 1888-1910*, New York 1950, s. 298.

<sup>48</sup> W taki sposób występował np. w sprawie *Holden v. Hardy*, 169 U.S. 366 (1898).

określanie zasad pracy w zawodzie piekarza”. Za tym rozumowaniem Peckhama stało przeświadczenie (także innych sędziów), że zawód piekarza nie był szczególnie uciążliwy dla zdrowia i stąd nie było podstaw, by wprowadzać specjalne przepisy regulujące zasady jego wykonywania. Peckham pisał również, że prawo w tym przypadku to nie jest prawo ochrony zdrowia (*health law*), ale „stanowi ono nielegalną ingerencję w prawa indywidualne, tak pracodawców jak i pracowników, by kształtować kontrakty dotyczące pracy wedle norm, które uznają oni za najlepsze”.

O ile Peckham koncentrował się właściwie wyłącznie na problemie w odniesieniu do sprawy funkcjonowania branży piekarniczej, istotą stanowiska Harlana było spojrzenie ogólne, w kontekście generalnie roli państwa – czy to unii, czy stanów – w kształtowaniu nowego ładu w zakresie ochrony stosunków pracy. Przede wszystkim zarzucał on Peckhamowi i jego zwolennikom, że kierują się wyłącznie myśleniem w kategoriach ekonomicznych. W szczególności Harlan wskazywał na błąd polegający na tym, że prawo traktowano wedle zasad charakterystycznych dla doktryny *laissez faire*, i pisał wręcz o adaptowaniu do myślenia prawniczego podstaw koncepcji H. Spencera. Uznawał to za nie tylko błędne, ale i szkodliwe. Nie widział żadnych przeszkód dla legislacyjnej ingerencji w swobodę kontraktów i wskazywał, że 14 poprawka nie stanowi recepcji myślenia o społeczeństwie autorstwa Spencera<sup>49</sup>. Podkreślał też, że ludzie uznający, iż prawo nowojorskie nie ma wpływu na zdrowie pracowników piekarni, są po prostu nierozsądni.

Jest oczywiste, że w rozpatrywanej sprawie miał miejsce spór ideowy, a nie prawny. Przyjęcie określonej koncepcji, wizji życia społecznego i gospodarczego w sposób jednoznaczny rzutowało na uznanie bądź odrzucenie celowości przyjmowania takich praw jak owo rozpatrywane. W interesującej nas sprawie zwycięstwo odnieśli zwolennicy ograniczonej ingerencji państwa w procesy gospodarcze i społeczne. Argumentowali oni, że każda taka ingerencja narusza naturalnie kształtowane relacje i w praktyce skutkuje negatywnie dla społeczeństwa. W przedmiotowym przypadku wprowadzenie określonych limitów czasu pracy skutkowało koniecznością zwiększenia kosztów produkcji wyrobów piekarniczych, co w rzeczywistości uderzało w najbiedniejsze grupy społeczne, których interesów chcieli bronić – jak deklarowali – zwolennicy tego rodzaju regulacji.

---

<sup>49</sup> 198 U.S. 75.

Ale orzeczenie w sprawie *Lochner v. New York* było raczej swego rodzaju podzwonnym dla zwolenników takiego, w pełni wolnorynkowego myślenia. Choć w tej sprawie przegrywali Harlan i zwolennicy jego sposobu myślenia, w nadchodzącej przyszłości jednak zdominowali kierunek legislacji federalnej i stanowych oraz kierunek orzecznictwa sądowego. Z tego punktu widzenia – choć sukces ich poglądów musiał jeszcze torować sobie drogę w twardej walce – to oni stawali się zwycięzcami w tej sprawie. Trzeba jednak wskazać, że właśnie przełom XIX i XX wieku, okres, w którym koncepcje reprezentowane przez Peckhama i jego zwolenników skutecznie broniły się przed atakami zwolenników rosnącej władzy państwa, był czasem największego zapewne w historii skoku gospodarczego. W ciągu dwóch, trzech dziesięcioleci po spustoszeniach wojennych gospodarka amerykańska dokonała niezwykłego awansu, Stany Zjednoczone zaś, przyciągając olbrzymią liczbę imigrantów z innych kontynentów, stały się największą potęgą gospodarczą świata. Wkrótce owa pozycja ekonomiczna Stanów Zjednoczonych przekuta została na pozycję polityczną.

Warto zwrócić uwagę, że atmosfera *New Deal*'u i okres powojenny, charakteryzujące się bardzo silną tendencją do stałej rozbudowy obszarów legislacyjnej aktywności Unii i stanów oraz podobnego w swej tendencji orzecznictwa sądowego, przyniosły również jednoznaczne potępienie orzeczenia w sprawie *Lochner v. New York* i ówczesnej większości Sądu. Z drugiej strony popularność Harlana brała się głównie z opinii w interesującej nas sprawie. Dopiero w latach osiemdziesiątych spektakularne sukcesy chicagowskiej szkoły ekonomicznej przyniosły także próbę nowego, bardziej sprawiedliwego spojrzenia na werdykt Sądu przez prawników związanych z tą szkołą. Na uwagę zasługują tu zwłaszcza wystąpienia B. Siegana<sup>50</sup> oraz R. Posnera<sup>51</sup>, którzy rozpoczęli dyskusję na temat swoistej rehabilitacji Sądu.

#### ORZECZNICTWO SĄDU M. W. FULLERA

Choć wspomniane wyżej rozstrzygnięcie koncentruje na sobie uwagę we wszelkich analizach działalności Sądu Fullera, to w ciągu długich lat urzę-

---

<sup>50</sup> B. S i e g a n, *Rehabilitating Lochner*, „San Diego Law Review”, 22(1985).

<sup>51</sup> R. P o s n e r, *Economic Analysis of the Law*, Chicago 1986.

dowania przewodniczącego było oczywiście znacznie więcej istotnych rozstrzygnięć. Spróbujmy dokonać ich krótkiego przeglądu.

Dla wielu obserwatorów rozstrzygnięcie w sprawie *Lochner v. New York* nie było niespodzianką, swoisty bowiem impuls do takiego kierunku orzecznictwa wyszedł wcześniej w sprawie *Allgeyer v. Luisiana*<sup>52</sup>. Można skądinąd uznać, że w rozpowszechnionych ówczynie między prawnikami poglądach panowało przekonanie, iż prawo nie powinno nadmiernie (albo wcale) próbować ingerować w sferę stosunków ekonomicznych, które winny być, zgodnie z dominującymi poglądami ekonomicznymi A. Smitha i H. Spencera, kształtowane w drodze naturalnej, bez presji ze strony państwa i jego instytucji. Wyrazem tego była swego rodzaju proklamacja (firmowana w istocie przez American Bar Association) z 1900 r., z której wynikało iż „istnienie [obecnie] [...] pełna wolność kontraktów; konkurencja jest uniwersalna i tak zbawienna jak natura i naturalna selekcja”<sup>53</sup>.

Problem rozstrzygnięty w sprawie *Allgeyer v. Luisiana* umacniał wynikającą z 14 poprawki zasadę wolności, chronioną przez zasadę *due process*. Przedmiotem sporu była sytuacja, w której prawo stanu Luizjana zakazywało jednostce zawierania umów ubezpieczenia własności położonej w tym stanie w firmie mającej siedzibę poza tym stanem. W opinii wyraźnie stwierdzano, że prawo tego rodzaju stanowi pogwałcenie postanowień Konstytucji gwarantujących wolność umów. Autor opinii, sędzia Peckham, napisał też:

Wolność wskazana w tej poprawce oznacza nie tylko prawo obywatela do wolności od presji ze strony przedstawicieli państwa, ale oznacza również prawo obywatela do wolności w zajmowaniu się swoimi sprawami; może on je w sposób wolny używać na wszystkich legalnych drogach, może żyć i pracować, gdzie chce [...] może forsować lub chronić swe życie; z tego powodu może on zawiązywać wszelkie konieczne dlań kontrakty tak, by realizować wspomniane cele<sup>54</sup>.

Peckham i Fuller nie kryli niechęci wobec tej linii orzeczniczej, którą reprezentował poprzedni Sąd i która wyraziła się w stanowisku w *Granger Cases*. Misję swą widzieli w swego rodzaju osłabianiu skutków tamtego orzeczenia, nazywanego wyrazem myślenia w kategoriach paternalistycznych ze strony państwa. Można wszakże przyjąć, że *Granger Cases* i sprawa *Allgeyer v. Luisiana* wyznaczyły w pewnym sensie bardzo wyraźne granice dla legisla-

<sup>52</sup> 165 U.S. 578 (1897).

<sup>53</sup> *American Bar Association Reports*, Washington 1900 – vol. 23, s. 278, 298.

<sup>54</sup> 165 U.S. 589.

cyjnej aktywności Unii i stanów w dziedzinie gospodarczej. Uzupełniały się więc one tworząc przestrzeń, w której możliwe stało się dynamiczne rozwijanie gospodarki amerykańskiej.

Znalazło to także wyraz w częściowej modyfikacji pojmowania „klauzuli handlowej” autorstwa J. Marshalla<sup>55</sup>. W jego opinii klauzula ta dotyczyła każdego rodzaju handlu odbywającego się między dwoma stanami. Było to zatem pojęcie bardzo szerokie, w jego bowiem rozumieniu stanowiło podstawę do szerszego zainteresowania handlem przez Rząd Federalny. W 1888 r. w sprawie *Kidd v. Pearson*<sup>56</sup> Sąd zajął się sytuacją, w której prawo stanowe zakazało wytwarzania napojów wysokowych nawet wtedy, gdy były one – z uwagi na zakaz sprzedaży w tym stanie – przeznaczone na sprzedaż w innym stanie. Sąd Fullera uznał prawo stanowe wbrew szerszemu pojmowaniu klauzuli przez Marshalla (na co powoływali się skarżący), wskazując, że problem dotyczy w tym wypadku nie handlu, ale produkcji. A w sprawie produkcji zapis Konstytucji był wyraźny i pozostawiał jej regulowanie wyłącznej właściwości władz stanowych.

Jeszcze wyraźniej powyższy problem został rozstrzygnięty w 1895 r. w sprawie *United States v. E.C. Knight Co.*<sup>57</sup> Rozpatrywana przez Sąd kwestia, zwana także jako *Sugar Trust Case*, była konsekwencją wprowadzenia przez Kongres regulacji antymonopolowych znanych jako *Sherman Anti-Trust Act*. Monopol cukrowy był pierwszym pozwanym na mocy regulacji zawartych w tej ustawie. Przedmiotem zaś sporu były aktywne działania giełdowe firmy E.C. Knight Co., która dokonywała zakupów akcji innych firm w branży, dzięki czemu rósł jej udział w rynku produkcji cukru. Ponieważ jednak władze federalne przedmiotem postępowania uczyniły giełdowe zachowania spółki, Sąd uznał, że nie można stosować sankcji wynikających ze wspomnianej ustawy, ta bowiem odnosi się wyłącznie do produkcji, w tym wypadku cukru. Było to oczywiście bardzo wąskie podejście do przepisów ustawy, ale z drugiej strony – jak nie bez racji argumentował Fuller – pogląd na istotę klauzuli handlowej przyjęty w początkach XIX wieku prowadził w konsekwencji do uznania za handel wszelkiej działalności wytwórczej, bo zawsze w jakimś momencie wytworzony przedmiot podlegał sprzedaży. To zaś, że wymiana handlowa i międzystanowa i międzynarodowa z początku XIX wie-

---

<sup>55</sup> Sąd Marshalla sformułował koncepcję tej klauzuli w orzeczeniu w sprawie *Gibbons v. Ogden* w 1824 r. Piszę o tym w tekście przywoływanym w przyp. 40.

<sup>56</sup> 128 U.S. 1 (1888).

<sup>57</sup> 156 U.S. 1 (1895).

ku różniła się od tej z końca tego stulecia, jest najzupełniej oczywiste. Wydaje się zatem, że intencją Sądu w przedstawionych sprawach było nie tyle jakieś zdecydowane ograniczanie roli rządu federalnego czy rządów stanowych w zakresie ich uprawnień do regulowania handlu, ile próba znalezienia przestrzeni w działalności ekonomicznej, głównie wytwórczej, wolnej lub w dużym stopniu nie skępowanej presją państwa. Z tego punktu widzenia oba orzeczenia miały rzeczywiście bardzo istotne znaczenie.

Ten pogląd możemy również odnaleźć w orzeczeniu z 1895 r. w sprawie *Pollock v. Farmer's Loan and Trust Co.*<sup>58</sup> Orzeczenie, do którego opinie przygotował Fuller, uchodzi za najbardziej krytykowane spośród wszystkich (włączając sprawę *Lochner v. New York*) rozstrzygnięć tego Sądu<sup>59</sup>. Przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu były tu kwestie podatkowe (dlatego sprawę nazywa się też w literaturze *Income Tax Case*), powstałe na tle interpretacji zapisu sekcji 2 art. 1 Konstytucji. W 1894 r. Kongres uchwalił prawo, w myśl którego obciążeniu podatkiem dochodowym poddane zostały wszystkie osoby, które osiągnęły przychód roczny wyższy niż 4000 dolarów. Wywołało to gwałtowne reakcje wpływowych grup, reprezentujących zamożne kręgi społeczeństwa, a głównym motywem ataków na nową regulację było wskazywanie jej komunistycznego – jak to określano – kontekstu<sup>60</sup>.

Sędzia Fuller w dość nieskomplikowanym wywodzie wykazał niekonstytucyjność przyjętej regulacji w świetle zapisów wspomnianego przepisu. Podkreślił, że przyjęta konstrukcja podatku, który ma charakter podatku „bezpśredniego”, nie ma nic wspólnego z zachowaniem konstytucyjnego wymogu jego proporcjonalnego podziału między stany. Oczywiście w składzie ławy wystąpiły kontrowersje, decyzja zapadła większością jednego głosu, ale pierwsze głosowanie dało rezultat cztery do czterech<sup>61</sup>. I w tym wypadku głos odmienny złożył sędzia Harlan, a treść jego wystąpienia uznaje się do dziś za jedno z najbardziej agresywnych wystąpień przeciwko orzeczeniu Sądu w historii.

---

<sup>58</sup> 157 U.S. 429, 158 U.S. 601 (1895).

<sup>59</sup> K i n g, dz. cyt., s. 193.

<sup>60</sup> Takie zarzuty formułowali liderujący środowiskom walczącym z tą regulacją były senator Edmunds oraz jeden z najbardziej wpływowych ówczesnie prawników amerykańskich Joseph Choate.

<sup>61</sup> Jeden z sędziów w pierwszej fazie nie potrafił zająć wyraźnego stanowiska, wobec czego nastąpiło ponowne rozpatrzenie i powtórzenie argumentacji oraz drugie, tym razem skuteczne, głosowanie.

Oczywiście przedstawiony wyżej zestaw kilku orzeczeń Sądu Fullera daje tylko częściowy obraz pracy Sądu Najwyższego w tym okresie. Choć z perspektywy czasu – a tendencja ta jest obecna także dziś – Sąd Fullera jest zwykle atakowany za swój niewątpliwy konserwatyzm, to nie sposób zaprzeczyć, że ta prezesura oznaczała bardzo wielki krok w drodze do pełnej odbudowy prestiżu Sądu.

Jakkolwiek aspekt społeczny czy moralny różnych orzeczeń, a nawet konsekwencje ekonomiczne mogą być przedmiotem ożywionej debaty, dwa fakty pozostają niezaprzeczalne. To na okres funkcjonowania tego Sądu przypada – jak już zaznaczałem – najbardziej spektakularny i najbardziej dynamiczny rozwój gospodarczy Stanów Zjednoczonych, któremu towarzyszyła także jedna z największych w dziejach fal migracyjnych. Choć wiele osób czy środowisk do dziś atakuje ówczesne oblicze społeczne Stanów Zjednoczonych, pozostaje faktem, że do tego właśnie kraju z całego świata przyjeżdżały wówczas co roku setki tysięcy czy wręcz miliony ludzi.

Jest też niewątpliwą zasługą Sądu tego okresu ostateczne ugruntowanie zasady *judicial review*. W początkach XX wieku stała się ona niekwestionowaną zasadą ustroju konstytucyjnego USA. Dzięki temu w XX wiek Sąd wkroczył jako pełnoprawny i bardzo silny partner pozostałych części Rządu Federalnego.

Są to zasługi, które nawet najwięksi przeciwnicy tego Sądu czy Fullera bądź Peckaham muszą uznać.

#### BIBLIOGRAFIA

- B a r r i n g e r G o r d o n S.: The Mormon Question: Polygamy and Constitutional Conflict in Nineteenth-Century America, „Journal of Supreme Court History”, 28(2003), No. 1.
- B e r g e r R.: Government by Judiciary: The Transformation of the Fourteenth Amendment, Cambridge 1977.
- B i c k e l A. M.: The Original Understanding and Segregation Decisions, „Harvard Law Review” 69 (1955), No. 1.
- F a i r m a n Ch.: Does the Fourteenth Amendment Incorporate the Bill of Rights?, „Stanford Law Review”, 2(1949), No. 1.



- History of the Supreme Court of the United States: Reconstruction and Reunion 1864-1888, Part One, Cambridge 1971.
- G ó r s k i G.: Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych pod prezesurą Johna Marshalla (1801-1835), „Roczniki Nauk Prawnych”, 12 (2002), z. 1, s. 279-294.
- Sąd Najwyższy w okresie Wojny Secesyjnej i Rekonstrukcji, „Roczniki Nauk Prawnych”, 14(2004), z. 1, s. 59-78.
- Sprawa D. Scotta. Przyczynek do dziejów amerykańskiego konstytucjonalizmu, „Czasy Nowożytne” (Toruń), 13(2002).
- Sprawa Marbury v. Madison z 1803 r. a kształtowanie się zasady sądownictwa konstytucyjnego, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (Poznań), 52(2000).
- K e l l y A. H.: Clio and the Court: An Illicit K=Love Affair, „Supreme Court Review” (Chicago), 1965.
- K i n g W. L.: Melville Weston Fuller, Chief Justice of the United States 1888-1910, New York 1950.
- M a g r a t h C. P.: Morrison R. Waite: The Triumph of Character, New York 1963.
- M c L a u g h l i n: A Constitutional History of the United States, 1935.
- P o s n e r R.: Economic Analysis of the Law, Chicago 1986.
- R h e n q u i s t W.: The Supreme Court. Revised and Updated, New York 2002.
- S c h w a r t z B.: A History of the Supreme Court, Oxford–New York.
- S i e g a n B.: Rehabilitating Lochner, „San Diego Law Review”, 22(1985).
- T e n b r o e k J.: Equal Justice under Law, New York 1965.
- The Collected Works of Abraham Lincoln, Bassler Ed. 1953 – vol. 2.
- The Supreme Court Justices, Washington 1995.
- V a n A l s t y n e W. W.: The Fourteenth Amendment, the „Right to Vote”, and the Understanding of the Thirty-Ninth Congress, „Supreme Court Review” (Chicago) 1966.
- W h i t e R.: Information, Markets and Corruption: Transcontinental Railroads in the Gilded Age, „The Journal of American History”, 90 (2003), June, 1.
- Z a r e m b a P.: Historia Stanów Zjednoczonych, Londyn 1968.

THE SUPREME COURT OF THE UNITED STATES  
ON THE TURN OF THE 19<sup>TH</sup> CENTURY

S u m m a r y

The end of 19<sup>th</sup> and the beginning of 20<sup>th</sup> century is a period of the most dynamic development in American history. In this period population of the USA growth three times, strongly developed American economy, and USA became a one of the world's superpowers.

All these happens in the period after the tragedy of Civil War and after the Reconstruction. Federal Supreme Court was an institution, which played crucial role in the overcame

consequences of those years. The Court has have to rebuild trust for himself, which was not simple after the *D. Scott case* consequences. When it has happened, Court started with great energy shaping constitutional, social, economic and religious foundations of the Republic.

The great success of American progress in interesting period is also a great success of the Court, which stabilized law as a foundation of this development.

*Summarized by Grzegorz Górski*

**Słowa kluczowe:** Stany Zjednoczone Ameryki, historia USA, prawo amerykańskie, Federalny Sąd Najwyższy.

**Key words:** United States of America, American history, American law, Federal Supreme Court.